

Należy umacniać jedność ruchu solidarności afreazjatyckiej z siłami postępowymi świata

Wystąpienie szefa delegacji ZSRR
na sesji Komitetu Wykonawczego OSNAA

NIKOZJA (PAP) — W środę na posiedzeniu plenarnym sesji Komitetu Wykonawczego Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki przemawiał szef delegacji radzieckiej MIRZO ZURSUN-ZADE.

„Chciałbym raz jeszcze z tego miejsca jasno i wyraźnie zapewnić o naszym zdecydowanym i niezmiennym poparciu przy pomocy wszelkich środków dla walki narodowo-wyzwolczej uciśnionych narodów — zarówno wielkich jak i ma-

łych, niezależnie od tego gdzie i przy zastosowaniu

Ciąg dalszy na str. 2

Nieudana rebella w Brazylii

NOWY JORK (PAP) — Rząd Brazylii zakomunikował w czwartek, iż oddziały sił lądowych błyskawicznie zlikwidowały rebelię żołnierzy lotnictwa i marynarki wojennej w mieście Brasília, stolicy kraju. Powodem rebelii było niezadowolenie z decyzji najwyższego trybunału wyborczego, zabraniającej wojskowemu sprawowania godności uzyskanych w zeszłorocznych wyborach.

Według dotychczasowych doniesień, w czasie starć zginął jeden rebeliant, a dwóch odniosło rany.

PROBLEMY BIAŁOSTOCKIEJ HODOWLI

Plenum Komitetu do spraw Rolnictwa

Problemy białostockiej hodowli będą przedmiotem obrad Wojewódzkiego Komitetu d/s Rolnictwa w Białymstoku. Odbędzie się ono w dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej KW PZPR. Referat wygłosi, zastępca przewodniczącego Komitetu d/s Rolnictwa, tow. Stanisław GRYGLEWSKI. Główny nacisk położono na to, aby za sukcesami naszego województwa w ilościowym wzroście pogłowia bydła nadążyć zmiany jakościowe.

Na ten temat trwać będzie dyskusja. Plenum rozpatrzy sprawozdanie wszystkie wypracowane z dalszym rozwojem hodowli oraz podejmie wnioski zmierzające do usprawnienia pracy w tej dziedzinie. (su)

Skupiliśmy 47 tys. ton zboża

Dalsze powiaty na finiszu

W miesiącu wrześniu punkty skupu na terenie naszego województwa przyjęły od rolników około 11 tys. ton zboża, a od początku akcji — 47 tys. ton. Oznacza to, że plan roczny w skali województwa został wykonany w 76,1 proc.

Po Łomży i Sejnach, które zrealizowały roczne zadania w obowiązkowych dostawach ziarna, dalsze powiaty zbliżają się do wykonania planu. Np. Kolno przekroczyło już 90 proc. planu, Augustów — 84, a Łapy — 81 proc. (su)

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Rano lokalne mgły. Temp. maks. 18 do 20 stopni C. Wiatry, początkowo umiarkowane północno-zachodnie, później słabe, zmienne.

JUTRO — zachmurzenie na ogół niewielkie. Temp. bez większych zmian.

Na rynek krajowy i na eksport

Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych nastawiona jest na produkcję łożysk kulkowych, rolkowych i stożkowo-rolkowych. W przyszłym roku zakład przystąpi do budowy specjalnej hali do produkcji łożysk wielkogabarytowych — unikalnych, przeznaczonych na



Nowe zajęcia w Sajgonie

NOWY JORK (PAP) — W Sajgonie doszło w czwartek do nowych rozruchów.

Jak donosi Agencja Associated Press, uczniowie saigonskiej szkoły technicznej urządzili demonstrację przeciwko reżimowi Diema i obrzucili kamieniami żołnierzy przybyłych dla „przywrócenia spokoju”. Wojsko aresztowało przeszło 100 uczniów. W czasie starcia co najmniej kilkanaście osób odniosło rany.

rynek krajowy i zagraniczny. Ukończenie tego obiektu przewidziane jest na 1966 rok. Obecnie w pomieszczeniach zastępczych zakład uruchomił produkcję łożysk wielkogabarytowych, produkując się tu łożyska o średnicy od 40 cm do 1 m 20 cm. 13 proc. ogólnej produkcji przeznaczane jest na eksport.

NA ZDJĘCIU: Bolesław Rychlewski przy różnego rodzaju łożyskach.

CAF — fot. Szyperko

Otwarcie 52 konferencji Unii Międzyparlamentarnej

Wystąpienie Karola Wende

BELGRAD (PAP) — W czwartek w Belgradzie rozpoczęła się 52 konferencja Unii Międzyparlamentarnej, która omówiła ma doniosłe problemy pokoju i współpracy międzynarodowej. Uczestniczy w niej przeszło 480 parlamentarzystów z 59 krajów wszystkich kontynentów, w tym polska delegacja parlamentarna z wice-marszałkiem Sejmu, Janem Karolem Wende na czele.

W uroczystym otwarciu konferencji wziął udział prezydent Jugosławii, Broz-Tito wraz z innymi oficjalnymi osobistościami.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Rady Unii Międzyparlamentarnej, Ranieri Mazzilli.

Następnie przemówienie powitał wygłosił prezydent SFRJ, Broz-Tito.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia przywiązuje ogromne znaczenie do działalności Unii Międzyparlamentarnej. Jugosławia widzi w pracy Unii Międzyparlamentarnej doniosły instrument sił pokojowych w walce o pokój.

W pierwszym dniu obrad zabrał głos m. in. przewodniczący polskiej grupy parlamentarnej — wice-marszałek Sejmu J. K. Wende. Przekazał on na wstępie narodowi, parlamentowi i rządowi Jugosławii pozdrowienia i wyraził sympatię dla narodu polskiego. Mówca podkreślił następnie ogromne znaczenie jakie dla ludzkości ma moskiewski układ o częściowym zakazie prób nuklear-

nych oraz wskazał, że opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła również fakt uzgodnienia forum współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej przez ZSRR i USA oraz umowę ustanawiającą bezpośrednią łączność między Waszyngtonem a Moskwą.

W bieżącym roku

3 tys. robotników z Niemiec zach. przeszło do NRD

BERLIN (PAP) — Jak informuje agencja ADN, w bieżącym roku z Niemiec zachodnich do NRD przeszło około 3 tys. wykwalifikowanych robotników. Agencja podaje, że tylko w okresie od 30 sierpnia do 5 września br. o azyl w NRD poprosiło 319 osób.

Na międzynarodowej
magistrali telekomunikacyjnej

Ostatnie chwile przed rozruchem

Na międzynarodowej magistrali kablowej, łączącej ZSRR, Polskę, Czechosłowację i NRD, trwają prace poprzedzające oddanie do użytku tej wielkiej arterii telekomunikacyjnej. Obejmują one m. in. zestrojenie stacji wzmacniających, umieszczonych w regularnych odstępach wzdłuż całej trasy, łączącej 4.000 km. Warto podkreślić, że polski odcinek kabla koncentrycznego zastosowanego w magistrali, pochodzi z produkcji krajowej.

Trzecia turbina 125 MW z „Zamechu”

ELBLĄG (PAP) — Nowy sukces odniosła załoga elbląskiego kombinatu „Zamech”. Na stacji prób zakończono pomyślnie rozruch nowej — trzeciej już — kolei turbiny o mocy 125 MW. Ten kolos o wadze kilkuset ton przeznaczony jest dla elektrowni „Adamów” w koniejskim zagłębiu energetycznym.

Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!

NAKLAD 64.441

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 217 (3765) Piątek, 13. IX. 1963 r. Cena 50 gr

Będzie już 1560 km

Jeszcze w tym roku trzy nowe odcinki zelektryfikowanych linii PKP

WARSZAWA (PAP) — Wraz z wejściem w życie nowego zimowego rozkładu jazdy PKP przekazany zostanie — 29 km — do eksploatacji przedostatni 47-kilometrowy odcinek „magistrali rudy” — z Dębicy do Rzeszowa. Uruchomienie na tym odcinku pociągów elektrycznych w okresie wzmogonych jesiennych przewozów ma ogromne znaczenie, bowiem usprawni transporty na całej bardzo ruchliwej magistrali Kraków — Rzeszów — granica wschodnia.

W tym samym czasie, tzn. za 2-3 tygodnie, gotowy będzie kolejny zelektryfikowany odcinek w węzle sto-

lęcznym: Warszawa, Gdańska — Warszawa, Praga.

Wkrótce potem — w listopadzie — ruszą pociągi elektryczne na linii Katowice Ligota — Czechowice — Bielsko.

Ogółem w bież. roku zelektryfikowanych zostanie dalszych 175 km linii kolejowych. Oznacza to, że na koniec 1963 r. pociągi elektryczne będą kursowały ogółem na 1560 km linii.

Tito zaproszony do Waszyngtonu

BELGRAD (PAP) — Agencja Tanjug podała w czwartek, że prezydent Kennedy zaprosił prezydenta Tito do złozenia nieoficjalnej wizyty w Waszyngtonie w dniu 17 października. Prezydent Tito, zakończywszy podróż po krajach Ameryki Łacińskiej, ma wówczas przebywać w Nowym Jorku na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Tanjug podaje, że wizyta pozwoli obu mężom stanu dokonać wyczerpującej wymiany poglądów na sprawy interesujące oba kraje.

Ostatni raz Tito bawił w wizytę w USA w roku 1959, kiedy to spotkał się z prezydentem Eisenhowerem.

Premier Kadar opuścił Jugosławię

BELGRAD (PAP) — Premier WRL i pierwszy sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar opuścił w czwartek Karadzordewo. Gdzie bawił od 5 września na zaproszenie prezydenta SFRJ i sekretarza Generalnego Związku Komunistów Jugosławii, Broz-Tito.

Nowoczesny
budynek
sanatorium „Po-
prad” w Że-
giestowie Zdro-
ju.



CAF — fot. Tymński

W drugiej połowie bm.

Wizyta delegacji partyjno -rządowej NRD w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w drugiej połowie września br. przybędzie z wizytą do Polski delegacja Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kierownictwem I sekretarza SED i przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta oraz wiceprezesa Rady Ministrów, członka Biura Politycznego KC SED — Bruno Leuschnera.

JUTRO W BIAŁYMSTOKU

Ogólnopolska inauguracja roku oświatowego Uniwersytetów Robotniczych ZMS

Jutro w sali Teatru im. A. Węgierki nastąpi uroczysta inauguracja roku oświatowego Uniwersytetów Robotniczych Związku Między Socjalistycznej. Jest to duże wydarzenie dla aktywistów oświatowych ZMS na Białostocczyźnie. Wyrażenie zasłużone. Białostocka organizacja ZMS w działalności oświatowej legitymuje się pracą 6 Uniwersytetów Robotniczych — w Białymstoku, Zambrowie, Hajnowce, Łomży, Elku i Suwałkach.

W ubiegłym roku białostockie uniwersytety zgromadziły na różnorodnych swych zajęciach blisko 8 tysięcy słuchaczy. Odegrały też one poważną rolę w przysposabianiu młodych ludzi do zawodu i w doskonaleniu kwalifikacji zawodowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że cała działalność oświatowa ZMS opiera się na pracy społecznego aktywistów oświatowych. (f)

Nowa udana akcja partyzantów w Wietnamie pldn.

NOWY JORK (PAP) — Oddziały południowowietnamskiej armii narodowo-wyzwolczej zaskoczyły zniemacka w nocy z wtorku na środek garnizonu ngodinh-diemowskie w Cai Nucc i Dem Doj (w odległości około 160 mil na południe od Sajgonu). Korespondent UPI donosi z Sajgonu, że w wyniku zaciętej walki partyzanci zabili około 90 żołnierzy ngodinhdiemowskich, po czym wycofali się.

Katastrofa lotnicza w Pirenejach Zginęło 40 osób

PARYŻ (PAP) — 36 turystów brytyjskich i 4 francuskich lotników zginęło w czwartek nad ranem w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się koło francuskiego miasta Perpignan w Pirenejach niedaleko wybrzeży Morza Śródziemnego. Dwusilnikowy „Viking” leciał z Londynu do Perpignan i wioził grupę Anglików, którzy zamierzali spędzić 12 dni nad Morzem Śródziemnym. Katastrofa nastąpiła na krótko przed lądowaniem podczas silnej burzy. Samolot uderzył o szczyt górski.

Tragiczny wypadek drogowy w Siemianowicach

KATOWICE (PAP) — W środę w godzinach popołudniowych zdarzył się w Siemianowicach tragiczny wypadek drogowy. Na grupie dzieci, w większości pierwszoklasistów, czekających na chodniku wraz z rodzicami na autobus, którym miały się udać na wycieczkę, nagle się odezwał gąsienicowy. Jedno dziecko zginęło na miejscu, a trzech doznało ciężkich obrażeń i znajdują się w szpitalu. Łżejsze obrażenia odniosło 10 dzieci.

ny
d-
ia
u.
ze
um
k-
z-
re
ku
el-
nie
AL



Jest taka dzielnica

PIETRASZE stare i nowe

NA KRAŃCACH miasta, przy rozwidleniu szos wiodących do Supraśla i Wasilkowa, znajduje się dzielnica Pietrasze. Piękne zielone tereny, stare budownictwo domków parterowych i nowe osiedle domków parterowych, nowe osiedle domków jednorodzinnych, wąskie uliczki i końcowy przystanek autobusów MPK.

Nie ma tu kina ani nawet maleńkiej świetlicy, gdzie mogłaby się zbierać młodzież i dzieci, gdzie byłaby czytelnia, pokój do gier towarzyskich, gdzie można byłoby organizować zebrania mieszkańców. Na razie korzysta się z gościnności Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Jesiennej. W szkole tej nie ma świetlicy, a zebrania komitetu blokowego odbywają się na korytarzu.

Władze miejskie obiecują dobudować do szkoły salę gimnastyczną, ale kiedy? W planach rozwoju placówek kulturalnych uwzględniono również budowę Dzielnicego Domu Kultury w dzielnicy Wygoda. Ale to są plany. Jest w dzielnicy duży Zakład Prefabrykatów, który mógłby, chociaż częściowo, pomóc w rozwiązaniu tych trudności, wypożyczając raz na tydzień swoją świetlicę na wyświetlanie filmów dla dzieci i młodzieży, czy zebrania mieszkańców. Takiej pomocy udziela mieszkańcom swoich dzielnic inne zakłady. Ot, chociażby Fabryka Sklejek w Dojlidach, której załoga bierze udział we wszystkich czynach społecznych, dojlidzkie osiedla, Białostockie Zakłady Garbarskie, które udostępniły swoją świetlicę mieszkańcom ulicy Fabrycznej, a w osadzie Starosielce przedsiębiorstwo PRK, które przekazało barak na świetlicę. Współpraca zakładu z komitetem blokowym nr 31 przyniosłaby na pewno duże korzyści całej dzielnicy.

Mieszkańcy Pietrasze nie uchylają się od czynów społecznych. W „dekadzie” czynów społecz-

nych powstały nowe trawniki, zielenie, uporządkowano ulicę, ogródki i ogrodzenie placu przy szkole. Mieszkańcy Pietrasze, ci z nowego osiedla i ci, którzy mieszkają tu od lat, chcą aby dzielnica ich była ładna, czysta, zielona. Tymczasem jednak ulicę wciąż toną w ciemności, bo brak żarówek, na ulicach zaś błoto i kałuże.

Mieszkańcy starych uliczek — Krzyżowej, Łącznikowej. Zgoda i innych marzą o wodzie, o podłączeniu wodociągowym, o co starają się od 1957 r. Dużo kłopotu sprawia także zaopatrzenie. Jeden sklep spożywczy i jeden kiosk „Podlasia” nie wystarczają już stale rozbudowującej się dzielnicy, w której przybywa nowych domów i nowych mieszkańców. Od paru miesięcy stoi tu kiosk PSS, z którego jednak nie ma pożytku, gdyż zamknięty jest na cztery spusty.

Odrobina zainteresowania dzielnica Pietrasze ze strony Prezydium MRN, umiejętnie wykorzystanie inicjatywy mieszkańców co już osiągnęła grupa partyjna i komitet blokowy nr 31, a niewątpliwie dzielnica ta będzie należała do najaktywniejszych w mieście. (as)

Balkon czy huśtawka?

Mieszkańcy bloku przy ul. Ostrowskiego 4 mają wygodę — ich balkony to jednocześnie huśtawki. Nie wszyscy jednak chcą z tej wygody korzystać. Widocznie obawiają się, że balkon może spaść.

Tyle żarty. Bo prawda jest o wiele poważniejsza. Balkony bloku przy ul. Ostrowskiego 4, szczególnie w mieszkaniu nr 17, grożą zawaleniem. Wydział Architektury Prezydium MRN wydał w związku z tym decyzję, aby MZBM rozebrała balkony. Nie bardzo jest to jednak możliwe, ze względu chociażby na drzewa balkonowe i całą konstrukcję budynku. Wydział Architektury Prezydium WRN na skutek odwołania MZBM decyduje o rozebraniu balkonów umocnionych. Ale balkony nadal chwieją się, chociaż blok ma dopiero 3 lat. Sprawa ta rozpatrywana była także w Prekuraturze, ale winnych brakorobstwa nie znaleziono. (a)

W CZORAJ „rybuchtło” w mieście święto — otwarto po remoncie „Delikatesy”. Aktywność klientów była nieopisana. Dyrektor sklepu zacierał ręce. W jednym dniu prawie wykonano 10 procent miesięcznego planu obrotu. Zaopatrzenie znakomite. Wypadałoby się tylko cieszyć. Ale felietonista to człowiek o przykrym charakterze — wiecznie niezadowolony. Nic jednak nie poradzę na to, że przy okazji tak uroczystej muszę narzekać.

Po pierwsze to remont sklepu. Wydaje mi się, że powinien on przejść do historii jako przykład słamazarnej roboty. Blisko 2 i pół miesiąca. Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Remontowo - Budowlano - Montażowa robiła to, co nawet na oko, dążyć się załatwić w ciągu dwu tygodni. Ładny rekord! Długość nazwy rzeczony spódnizni jest proporcjonalna do czasu remontu. Ostatecznie nie można mieć do spółdzielni pretensji — człowiek robi jak może, obywatelu redaktorze. Tyle tylko, że te dwa miesiące kosztowały „Delikatesy” blisko 5 milionów zł obrotu, a klientów wiele niewygody. Niech na przyszłość „Delikatesy” szukają lepszej, właśnie delikatesowej firmy do remontu.

Skoro mowa o przyszłości, to podobno nie maluje się ona w różowych bar-



wach dla „Delikatesów”. Sklep ma podobno być przekazany MHD. Przemawia za tym pewna oszczędność w administracji. Ośmielałem się być przeciwny nie tyle tej oszczędności, ile likwidacji „Delikatesów”. Jakkolwiek na nie byśmy

Żołnierski czyn społeczny

Odpowiadając na apel Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych, w sierpniu br. żołnierze Podlaskiej Jednostki KBW wnieśli poważny wkład pracy w budowę ośrodka wypoczynkowego w Dojlidach.

Trzeba podkreślić, iż żołnierze KBW pracowali na najbardziej trudnych odcinkach robót, jak kopanie rowu odwadniającego i usuwanie łoziny z dna stawu. Rozebrali oni ponadto stary most przy ul. Płazowej.

Szczególną sumiennością przy wykonywaniu prac wyróżnili się żołnierze: Skoczeń, Chęć, Siebierski, Janrus, Łada, Seliński, Próchnicki, Pejta, Obłoz, Chojeła, Misztal, Miszczuk, Marczuk i wielu innych.

Ogólna wartość prac społecznych, wykonanych przez żołnierzy Podlaskiej Jednostki KBW na budowie ośrodka w Dojlidach, wynosi ponad 25 tys. zł. (dom)

Grzyb olbrzym



Przedwczoraj złożył nam w redakcji wizytę Eugeniusz KADYSZ, który w lesie to pobliżu Grabówki, w odległości 7 km od Białostoku, znalazł pięknego borowika. Imponujących rozmiarów grzyb, jak to można się przekonać na zdjęciu, ważył tylko 882 g. Trzeba przyznać, że p. Kadyszowi udało się grzybobranie. W ciągu dwu godzin potrafił on zbierać aż 150 borowików. Jedźcie na prawdziwki do Grabówki... (s)

nie psociły, zachowują one w naszym handlu pozycję szczególną. Stanowią pewien wzór dla pozostałych sklepów. Przetwarzają w kulturze handlu. Przyzycają klienta do pewnych wymagań, z których rezygnować nie powinien. Z tego względu pozycja tego sklepu jest tak cenna i warto ją utrzymać. Wątpię czy potrafi to zrobić MHD. „Delikatesy” zgubią się w tym przedsiębiorstwie. Będą zwolnione z obowiązku przodowania. Może będzie to wygodniejsze dla aparatu handlu, za to na pewno mniej wygodne dla klienta. Moim zdaniem trzeba zrobić coś przeciwnego — otworzyć drugi sklep „Delikatesów” (potrzebny w 130-tysięcznym mieście na pewno). Tańsze będzie administrowanie i korzyści klienteli nie zostaną naruszone. Oczywiście realizacja tej propozycji musi być związana ze wzrostem wymagań w stosunku do „Delikatesów”. Niech spełniają swoją rolę coraz lepiej. Ich likwidacja byłaby bowiem przestawianiem ułaniem dziecka z kąpielą... EFEL

Młodzież kontynuuje prace w Dojlidach

Wczoraj w Dojlidach pracowała młodzież Technikum Wodno-Melioracyjnego. Blisko 350 uczniów kontynuowało prace przy oczyszczaniu dna stawu. Wraz z uczniami brała udział w pracy społecznej dyrektor Technikum — Lucja Wojtowicz a także wychowawcy wszystkich klas.

Również w dniu wczorajszym przy budowie dojlidzkiego stawu pracowali uczniowie Technikum Elektrycznego. Duża część stawów od strony ul. Płazowej została już oczyszczona z zaroi. Bardzo sprawnie przebiegała również praca przy budowie nowej ulicy, która została już wybrukowana.

W dniu dzisiejszym do czynu społecznego przy budowie ośrodka wypoczynkowego niedzielnego w Dojlidach przystąpią uczniowie Technikum Mleczarskiego.

Dużą pomoc przy budowie stawów w Dojlidach okazało Białostockie Przedsiębior-

stwo Budownictwa Przemysłowego, które wypożyczyło pompę do wypompowania wody. Przedsiębiorstwo to dostarczyło również 8 wózków z ziemią potrzebną do podwyższenia grobli przy ul. Płazowej. Na ten cel potrzeba jeszcze około 200 samochodów ziemi. W tej mierze zarówno Prezydium MRN jak i Miejski Komitet Czynów Społecznych liczą na pomoc przedsiębiorstw budowlanych i wierzą, że apel nie pozostanie bez echa.

(as)

Uwaga, panie...

Nie radzimy paniom, zwłaszcza tym, które chodzą w wysokich „szpileczkach”, ryzykowania przejścia przez most przy ul. Elektrycznej. Każda deska w tym moście ugięła się, pełno jest szpar i dziur, że obcas zlamie jest tu niemożliwe. Wątpię należy natomiast, czy Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN zwracać będzie koszty naprawy butów u szewca. (h)

W Roku Oświatowym

800 słuchaczy Białostockiego Uniwersytetu Robotniczego

NA POZATKU ubiegłego roku szkolnego Białostocki Uniwersytet Robotniczy przeprowadził reformę swego dotychczasowego działania. Podobnie jak w dokonywanej obecnie reformie szkolnej, chodziło przede wszystkim o ściślejsze powiązanie z potrzebami współczesnego życia społecznego. W wyniku podsumowania ubiegłorocznej pracy, postanowiono w bieżącym roku oświatowym znacznie rozszerzyć zakres działania uniwersytetów robotniczych w naszym mieście.

I tak w roku szkolnym 1963/64 w Białymstoku zostanie zorganizowanych 10 kursów przygotowujących do egzaminu w celu uzyskania tytułu „wykwalifikowanego robotnika”. BUR szkolni będzie młodzież w takich zawodach jak farbiarz, tkacz, malarz, przedsiębiorca, murarz, tynkarz, masarz itp. Na kursach tych przewidziano 300 miejsc. Przewiduje się organizację czterech kursów z programem VI i VII klasy szkoły podstawowej. Wiadomo bowiem, że nie można uzyskać tytułu robotnika kwalifikowanego bez posiadania świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Organizowane są również dwa kursy wyrównawcze w oparciu o program klas VIII i IX dla tych, którzy mają dłuższą przerwę w nauce, dla absolwentów szkół zasadniczych, którzy pracując pragną jednocześnie uzyskać świadectwo dojrzałości. Organizowany będzie także kurs wyrównawczy, przygotowujący do egzaminu do klasy VIII.

Podobnie jak w roku ubiegłym, BUR organizuje również półroczne kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie. Tego roku będzie ich pięć takich kursów dla 200 osób. Będą to kursy dla kandydatów na uczelnie o kierunkach matematyczno-fizycznych, ekonomicznych i medycznych. Jednocześnie też prowadzony będzie kurs języka rosyjskiego, kurs fotograficzny, seria odczytów oświatowych, przewidziana są spotkania z autorami książek beletrystycznych i naukowych oraz organizacja wycieczek oświatowych. Łącznie działalność BUR-u w bieżącym roku szkolnym obejmie 24 różnorodne kursy, na które uczęszczać będzie mogło 800 słuchaczy.

To zwiększenie zarówno ilości kursów jak i ilości słuchaczy pociąga za sobą problem pozyskania odpowiedniej ilości kandydatów. W naszym mieście mieszka kilka tysięcy młodych ludzi, którzy nie tylko mogą, lecz powinni korzystać z form pracy oświatowej BUR, ZMS. Przeszkoda im jednak „lenni” wola. Ale nie tylko. Często również zakłady pracy, rodzice i organizacje społeczne nie stawiają wobec młodzieży wymagań uzupełniania, pozyskania kwalifikacji zawodowych lub wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej lub średniej. Tępotne możliwości jakimi dysponuje Białostocki Uniwersytet Robotniczy dają tej właśnie młodzieży ogromną szansę. Stąd też zarówno ci, którzy pragną uzupełnić swe wykształcenie, pozyskać kwalifikacje, a także zakłady pracy, rady zakładowe, kierownictwa zakładowych organizacji ZMS winny porozumieć się z Komitetem Miejskim ZMS.

(ik)

KIEGDYS było tu prawdziwe centrum handlowe naszego miasta. Świadectwem dawnego handlowego „city” jest wysoka drewniana hala na Siennym Rynku. Tuż obok niej przybywa coraz więcej pięknych nowoczesnych bloków mieszkalnych. Los hali targowej jest już przesądzony, będzie ona musiała ustąpić z przyszłego centrum naszego miasta. (h) Fot. Z.K.



Niestety — nie podnoszącego, jest coraz chłodniej, temperatura wykazuje wyraźną tendencję spadkową. Wczoraj o godz. 13 termometry PIHM zanotowały w naszym mieście temperaturę jedynie plus 14,2 st. C. Wychożąc więc na ulicę trzeba pamiętać już o włożeniu swetra... (h)

Daleko od miasta

Większość mieszkańców naszych dzielnic peryferyjnych nie ma możliwości korzystania z życia kulturalnego. Duża odległość od ośrodków, przepełnione autobusy nie stwarzają dogodnych warunków częstego odwiedzania kin i teatrów. Dlatego też wiele dzielnic ubiega się o własne świetlice.

Przewiduje się, że już wkrótce świetlice takie powstaną w dzielnicach Pieczurki i Starosielce. W tej chwili opracowywana jest dokumentacja techniczna na budowę tych dwóch dzielnicowych świetlic. Mieszkańcy Pieczurek i Starosielce zobowiązali się pomóc w budowie nowych świetlic. (as)

Brak przygotowań do marynat

Okres grzybobrania w pełni, a co się z tym wiąże — okres przyrządzania „grzybków w occie”, do czego potrzebne są liście laurowe. Niestety, właśnie w tym okresie wiele sklepów nie posiada w sprzedaży liści laurowych tzw. „bobkowych”. Brak ich szczególnie w sklepach samoobsługowych. A bez tej przyprawy trudno o smaczną marynatę. Braki w sklepach trzeba więc szybko uzupełnić. (as)

Prenumerata czasopism radzieckich

Klub MPK do dnia 15 listopada br. przyjmuje przedpłaty na prenumeratę czasopism radzieckich na rok 1964. W księgarni Klubu można obejrzeć katalogi i uzyskać wszelkie informacje dotyczące prenumeraty tych czasopism. (a)

W kilkunastu wierszach

Dziś o godz. 19 w Klubie Handlowców, wyświetlony zostanie film prod. polskiej pt. „Zamach”. (a)

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

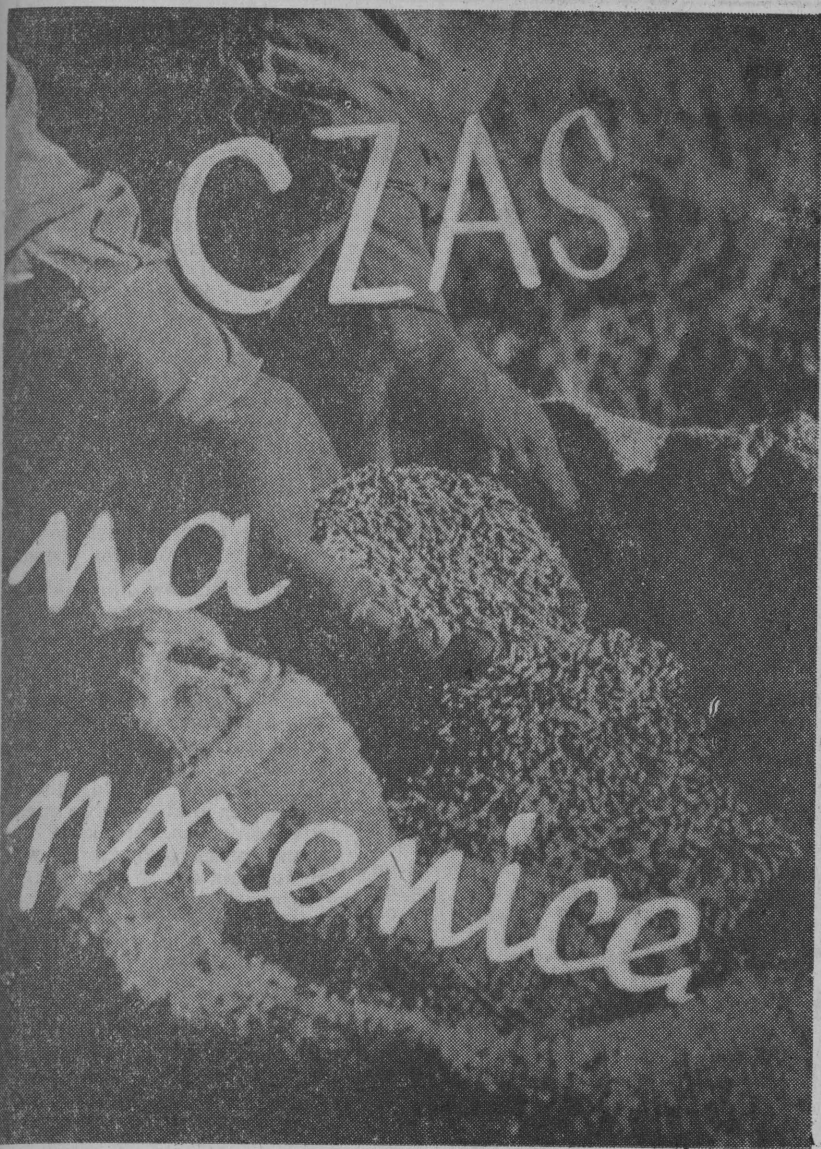
A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych



Nr 81
13
września
1963 r.
Rok II

ROLNIK
BIAŁOSTOCKI
TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

CENA WODY

JAK rybka bez wody... Pamiętacie tę piosenkę z lat swojej młodości? Ciekawa, liryczna, ale prawdziwa. Nie tylko rybka nie może żyć bez wody. Ten perlisty plyn jest matką wszelkiego życia — ludzi, zwierząt, roślin. Zawsze i wszędzie.

Czasem jest jej za dużo. Rwąca, rozszalała wylewa się z brzegów rzek i strumieni. Zalewa pola i wsie. Niszczy ludzki dobytek. Wtedy ludzie ziorzą i rozpaczają zarażem.

Czasem jednak szukamy wody, jak ów podróżny zabiłany wśród bezkresnych stepów. Pot zalewa twarz, dokuza pragnienie. Rośliny więdną w żarze słońca. Och, żeby spadła chociaż kropla deszczu — wzdychał niejeden z nas w lipcowe dni tegorocznego lata.

I

BONDARY leżą nad Narwią. W Bondarach tego lata wyschły studnie. Tylko w jednej, nieco głębszej, była woda. Ciągnęli więc do niej ludzie z wiadrami z całej wsi. Po wodę do picia i do gotowania. W rzecze natomiast pili bydło, kąpieli się, prali bieliznę.

Czy ktoś wtedy pomyślał, że przecież wody we wsi może być pod dostatkiem?

W Rutkach stoi przy rynku studnia. W czasie lipcowej spiekoty było w niej wody tyle, co kot napłakał. Trzy — cztery razy trzeba było zanurzać wiadro, by zaczerpnąć trochę mętnego pynu.

Ale na rynku w Rutkach jest studnia wiercona, głębinowa. Wystarczy zbudować obok niej hydrofornię, ułożyć uliczną sieć wodociagową i nikt nie będzie narzekał na brak wody. Czystej, zdrowej, krynicznej.

Kiedy przedstawiciel z województwa zapytał w miejscowej radzie gromadzkiej, dlaczego nie buduje się wodociągu, w odpowiedzi usłyszał: „Ludzie nie chcą dołożyć się do budowy. Nie chcą o tym nawet słyszeć”.

Czy długo będą trwali w swoim uporze?

II

PAMIĘTACIE? Był czas, że mieszkańcy niejednej wsi bronili się rękami i nogami przed elektrycznością. To nieczyste „moce szatana” — podszepcywał ten i ów. Dziś ten sam człowiek, na wspomnienie tamtych słów oblewa się rumieńcem wstydu. Chwali sobie dobrodziejstwo energii elektrycznej. Boć przecież to już nie to samo co kopcząca wieczna lampa naftowa. W mieszkaniu jest teraz jasniej, można postać przy radzie, żona kupiła pralkę, on ma motorek... Słowem odkał dał się namówić... na elektryfikację.

Zresztą co tu dużo mówić. Ludzie rozsmakowali się w elektryczności. Jeden z gospodarzy w powiecie dąbrowskim chciał nawet

Ciąg dalszy na str. 4

Cenne kisonki

Jedną z przyczyn obniżania się udojów mleka w okresie zimy jest niedobór pasz soczystych. Po zejściu krow z pastwiska i skarmieniu różnego rodzaju zielonek, które w sezonie jesiennym występują w znacznych ilościach, przez około pół roku krowy u większości rolników trzymane są na paszy objętościowej suchej, składającej się z siana, słomy i plew. Minimalny dodatek paszy soczystej w postaci kilku kilogramów buraków czy ziemniaków, nie zaspokaja potrzeb paszowych bydła.

Aby zapewnić krowom prawidłową funkcję organizmu i uzyskać pełną wydajność, w dawce dziennej należy przewidzieć najmniej 40 proc. paszy soczystej, a więc krowa w każdym dniu ma otrzymać, zależnie od żywej wagi i wydajności, 25—40 kg buraków, kisonki i innych soczystych.

Niestety, większa ilość rolników o tym nie pamięta i uparcie trwa na stanowisku wysuszenia na siano całej ilości posiadanej trawy nawet jesienią, to jest w okresie do tego najmniej odpowiednim ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. A przecież z trawy łąkowej, czy pastwiskowej możemy przygotować bardzo dobrą kisonkę i w ten sposób uzupełnić zapas soczystych na zimę. Kisonka z trawy, obok pełnowartościowych składników odżywczych, zawiera również karoten i z tego powodu polecana jest nawet dla krow cielnich i młodej.

O wartości kisonek w żywieniu krow mlecznych moglibyśmy powiedzieć tak: KAZIMIERZ KOZŁOWSKI ze wsi Wysockie (k. Elku), Kazimierz TEKIN ze wsi Kaźmierowo (koło Michałowa), Anastazy ŁOŚ ze wsi Dobryń, Zygmun CZACZKOWSKI ze wsi Szerenosy i wielu innych. Rolnicy ci rokrocznie sporządzają kisonki i dlatego nie mają kłopotów z żywieniem inwentarza za-

C.d. na str. 4



Piszą do mnie ludzie. Chwalą się i żalą. Listy są pełne optymizmu lub pesymizmu. Bywa, niestety, u nas i tak, że człowieka ogarnia szewska pasja. Najgorzej jest wówczas, gdy dokuca się rolnikowi bez żadnych powodów, przez pomyłkę, lub bezzmysłowość. Gospodarz — wiadomo — nie ma ani służbowego auta, ani nie dostaje delegacji. Każdy wyjazd do powiatu — tym bardziej na wezwanie — to strata czasu i pieniędzy.

Napisal Aleksander Prokopiuk z Krzywej. Przysłał list i wezwanie wystawione przez wydział skupu w Bielsku Podlaskim. O co chodzi? Wiadomo — o załogę, o 500 kg zboża. Gdyby rolnik wykazał rzeczywiste opieszczość, trudna rada — trzeba mu przypomnieć, czasami nawet ukarać.

Tym razem jest inaczej. Gospodarz pisze: obowiązującą stawkę mam przekroczoną o 202 kg, gdyż w dniu 2. VII. zdałem zamiennikiem 702 kg i posiadam na to kwit nr 074827. Więc po co to wezwanie? Chyba papiereki krążą jak azot w przyrodzie i nie mogą trafić tam, gdzie trzeba? A może pomyłka?

Wszystko możliwe. Przyjmujemy, że człowiek jest istotą omylną. Trudno. Sprawa wyjaśniona. Ale jest jeszcze jeden szczegół, który również wymaga zastanowienia. Otóż — jak zauważył sam rolnik — w wydziale skupu muszą być tegie głowy, ludzie żyjący na bakiery z ortografią. Słowo „tysiąc” piszą na wezwaniu „tysiąc”. Oj, potrzebny, koniecznie — potrzebny słownik ortograficzny. Bez tego nie ma co zaczynać skupu w powiecie bielskim. Takie „byczki”, choć to nie byki, jednak będą człowiekiem w pewną część ciała. I to często zupełnie niewinnego.

Ważny
josef

Areal pszenicy ozimej w woj. białostockim stopniowo powiększa się. Jest to zupełnie uzasadnione, albowiem na glebach lepszych wydaje o wiele większy plon ziarna w porównaniu z żytem. Pszenica ozima ma również i tę zaletę, że mało wylega, a niektóre odmiany jak np. Eka Nowa nawet przy silnym nawożeniu w ogóle nie wylega.

Mamy nadzieję, że w województwie białostockim w niedalekiej przyszłości dojdzie do tego, iż na glebach lepszych nie ujrzymy już żyta, a tylko „wyzłacane” lany pszenicy.

Wśród wielu rolników istnieje jeszcze niechęć do uprawy pszenicy ozimych ościstych. Dla przykładu podam wzorowego rolnika Antoniego Pogorzelskiego ze wsi Ziemaki, pow. Łapy, który w zeszłym roku wymienił u nas swą pszenicę na Ekę Nową, mimo iż chciał Mire. Otrzymał Ekę posiał obok Wysokolitewki Sztyniosłowej, która jak wiemy jest również dobrą odmianą.

Po sprzeczce i omłocie orzekł, że w przyszłości będzie siał tylko tę odmianę. Eka Nowa jest ostką, ale spośród zrejonizowanych u nas odmian posiada najwięcej zalet. Jest bowiem najplenniejsza, daje w średnich warunkach glebowych o 2—3 q więcej ziarna, niż Wysokolitewka. W dobrych warunkach glebowych różnica na korzyść Eki jest jeszcze większa. Odmiana ta podobnie jak wszystkie ostki jest dość odporna na suszę. Ważne jest również to, że nie wylega, nawet przy silnym nawożeniu azotowym.

W roku bieżącym państwowe gospodarstwa rolne wyprodukowały bardzo dużo nie tylko Eki czy Wysokolitewki, ale i innych odmian, tak, że można z powodzeniem powiększyć swój areal pszenicy.

Pszenicę ozimą — jak wykazują nasze doświadczenia — najlepiej wysiewać po udanych roślinach strączkowych, motylkowych i rzepaku ozimym. Dobrym przedplonem mogą być również ziemniaki. Glebę należy przeznaczyć nieco ciężej. Pod pszenicę nie nadają się gleby piaszczyste, podmokłe i kwaśne. Orkę wykonujemy zwykle na głębokość 20—23 cm, można ją wykonać nawet przed siewem, gdyż pszenica jest mało wrażliwa na odleżenie się roli.

Jeśli chodzi o nawożenie

to dajemy tylko nawozy mineralne w ilości: 100—200 kg soli potasowej i 150—200 kg superfosforu. Górna granicę nawozów mineralnych dawać należy po ziemniakach i koniczyńce. Po rzepaku, grochu i na lepszych glebach wystarczy dolna granica dawek nawozów mineralnych. Nawozów azotowych na dobrych stanowiskach jesienią w zasadzie nie powinno się stosować.

Pszenicę ozimą nie należy uprawiać na obronniku. Stwierdzono już dawno, że zabieg ten nie podnosi plonu ziarna, ale często go obniża, zwłaszcza w lata ciepłe i wilgotne, wskutek silnego porażenia przez rdzę. Obronnik lepiej przeznaczyć pod inne rośliny, które go wymagają.

Optimalny termin siewu pszenicy na Białostocczyźnie przypada mniej więcej w tym samym czasie co żyta, tj. między 8 a 15 września. Czasokres siewu pszenicy jest jednak dłuższy i w pewnych warunkach glebowych może być z powodzeniem przedłużony do 5 października.

Np. w roku 1962 na tere-

C.d. na str. 4



ZYGMUNT RYBAKOWICZ

— Sztabin, pow. Augustów
W rejonie mojej pracy kisonkarstwo ma wielu zwolenników. Już w roku 1961 rolnicy sporządzili tu 60 ton kisonki, a w roku ubiegłym — około 90 ton. Mamy rolników, którzy wybudowali po 2 silosy i rokrocznie zakiszają pasze zielone. Do takich należy Stanisław Olichwier z Krasnoborka oraz gospodarz o tym samym imieniu i nazwisku z Cisowa.

W tym roku zakiszamy przede wszystkim drugi pokos trawy. Kukurydzy jest niedużo, a poza tym została ona „podpalona” przez słońce. Obliczamy, że przeciętny zbiór kukurydzy wyniesie 250 q. Mimo złych warunków, jej plon jest jednak opłacalny i nie wszystkie rośliny mogą dorównać tej najlepszej roślinie kisonkarskiej.

Ciąg dalszy na str. 4

Pierwsi plantatorzy

JESTEM plantatorem buraka cukrowego od kilku lat i nie pamiętam, żeby tak wcześniej rozpoczęto kontraktację jak w tym roku — mówi rolnik, Julian CZAJKOWSKI ze wsi Halickie pow. Białystok. Jako jeden z pierwszych zawarł on umowę plantacyjną

na uprawę buraków w roku 1964.

— Co pana skłoniło do tak wczesnego podpisania umowy? — pytamy Juliana Czajkowskiego.

— Czytałem w „Gazecie”, że warunki kontraktacji na rok następny są korzystniejsze: będzie więcej wyśrodków, będą płać za rozładunek buraków, a z zapłatą za buraki będzie mniej kłopotów.

Rzeczywiście, Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 31 lipca wprowadziła znacznie korzystniejsze warunki kontraktacji na rok 1964. Bardzo ważnym momentem uchwały jest przyznanie cukrowniom kredytu na zakup maszyn i narzędzi rolniczych dla plantatorów buraka cukrowego. Już w tym roku plantatorzy po podpisaniu umowy mogą ubiegać się o kredytowe zakupienie narzędzi, za które należność zwrócą burakami na jesieni roku przyszłego.

NIC dziwnego, że w pierwszym dniu kontraktacji zawarto w naszym województwie dużą ilość umów. Jednym z pierwszych plantatorów jest spółdzielnia produkcyjna w DOROŻKACH, która zakontraktowała 3,5 ha. Ponadto Bolesław CZACZKOWSKI z Szerenosów pow. Białystok będzie uprawiał pół ha buraków, Edward ZALEWSKI z Bociek pow. Bielsk — pół ha, Andrzej ANDRZEJUK ze wsi Dziecinne, pow. Bielsk — 35 arów.

JAN OLEŹKI

Dzień instruktora

Problem upowszechnienia mechanizacji na wsi tkwi nie tylko w posiadanych mniejszych lub większych funduszach na ten cel, lecz przede wszystkim we właściwej eksploatacji już posiadanego i nowozakupowanego sprzętu rolniczego. W tym celu w Powiatowych Związkach Kółek Rolniczych działają instruktorzy mechanizacji. Jest rzeczą niewątpliwą, że rolnicy zreszerzeni w kółkach rolniczych życzyliby sobie, ażeby instruktorzy ci służyli wsi wszechstronną i fachową radą w zakresie kupna i eksploatacji maszyn rolniczych oraz organizacji pracy na wsi.

Tym wszystkim warunkom odpowiada niewątpliwie Cezary Iwanowski — instruktor mechanizacji

C.d. na str. 4



CENA WODY

ciąg dalszy ze str. 3
pokryć wszystkie koszty związane z budową osiemnasto-kilometrowego odcinka linii elektrycznej, byleby tylko mieć w domu światło.

Był czas, że ludzie bali się instalować piorunochrony. Co, państwo chce nie-szczęście na nas sprowadzić? — powiadali. Nie pozwolimy. Niedawno w powiecie sokólskim zanotowano taki oto wypadek:

Do wsi przybyła ekipa monterów, chciała założyć odgromniki. Chłopi odmówili kategorycznie. Monte-rzy, radzi nie radzi, poszli do innej wsi. Tam ich przyjęto ze zrozumieniem. Na dachach domostw pojawiły się szare druty instalacji odgromowej. Materiały instalacyjne dostarczyło bezpłatnie państwo, a chłopi opłacili tylko koszty robocizny. Teraz nie czują już lęku przed piorunami.

Tymczasem w tamtej, opornej wsi, wybuchały kolejno dwa pożary od pioruna. Ludzie biegają więc obecnie do powiatu i błagają... o zainstalowanie odgromników.

Był również czas nieufności do traktora. Zresztą nie tak dawno jeszcze, kobiety kładły się na polu, byle tylko nie dopuścić do orki tym „szatanem” rodem z piekła... Dziś jest odwrotnie. W czasie tegorocznych żniw jedna z mieszkank

powiatu monieckiego chciała się rzucić pod traktor tylko dlatego, że odmawiano jej skoszenia zboża tymże... „szatanem”.

Oto trzy postawy, trzy różne konfrontacje. Postęp bierze górę nad zafaniem, ciemnotą, zabobonem. Czas przeuruję w świadomości ludzkiej niechęć do wszystkiego co nowe. Prze nieustannie naprzód, jak wezbrany strumyk na wiosnę. Ludzie poznali smak elektryczności i mechanizacji. Cenią je sobie. Patrzą szerzej i dalej. Tak było i będzie.

III

To prawda, że nic nie rodzi się z niczego. Przysłowiowa manna nie spadnie z nieba, jeśli ktoś nie zakasze rękawów, jeśli do złotówki państwowej nie dołoży swojej złotówki. Koszty elektryfikacji wsi są wysokie. A skarb państwowy, to przecież nie złotałajna kopalnia, z której można czerpać kiedy się chce i ile się chce. Rolnicy muszą więc uczestniczyć w tych kosztach. Będą jednak korzystać z energii elektrycznej. Na własny użytek. Tak samo rzecz się ma z budową wodociągów. Państwo pokrywa 50 procent kosztów budowy, a pozostała część stanowi wkład własny środków ludności. Oczywiście na tę drugą część składają się nie tylko pieniądze wypłacone przez rolników. Wchodzi w nie również pewne sumy prewencyjne Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, a ponadto mogą to być dotacje różnych instytucji gospodarczych i zakładowych pracy, jeśli takowe znajdują się w danej wsi (np. gminna spółdzielnia, zakład przetwórstwa rolnego itp.). Są więc duże możliwości.

IV

W NOWOALEKSANDROWIE w pow. białostockim rolnicy postawili na postęp. Dołożyli swoje złotówki do złotówek państwowych, zakasali rękawy i pomagają przy wykopach pod sieć wodociągową. Jeszcze w tym roku woda popłynie do mieszkań. Jest tu entuzjazm, zapał, zrozumienie.

Inaczej jest w Turośni Kościelnej w pow. łipskim. Budowa wodociągu idzie tam jak po grudzie. Są opory i trudności. Czyżby z nieświadomości?

Wodociąg buduje się również w Modzelach w powiecie zambrowskim i Mystkach-Rzynie w pow. wysokomazowieckim. Prócz tego zbudowano już na wsi 11 studni wierconych, a do końca roku przybędzie ich jeszcze 15.

Plan na rok przyszły zakłada budowę dalszych 4 wodociągów

Dzień instruktora

ciąg dalszy ze str. 3

PZKR w Gołdapi. W powiecie tym pracuje obecnie 35 kółek rolniczych, w tym 24 kółka prowadzą działalność gospodarczą. Posiadają one 13 zestawów ciągnikowych i 22 agregaty omiotowe.

Tak więc Cezary Iwanowski ma pełne ręce roboty przez cały rok. Punktem kulminacyjnym jest jednak na wsi okres żniwno-omiotowy.

Jeśli sytuacja tego wymaga, tkwi w terenie jak zwykło się mówić w „świętą i piątek”. Jego dzień pracy rozpoczyna się o godz. 7, a kończy o 20-tej.

Pomoc rolnikom nie ogranicza się wyłącznie do fachowej rady. Gdy zastanie na polu uszkodzony ciągnik czy inną maszynę rolniczą sam usuwa drobne awarie, a gdy sytuacja jest poważna, własną WFM-ką pędzi bezpośrednio z pola do odległego POM-u po ekipę remontową, byle nie odrywać rolników od pracy.

Trzeba zaznaczyć, że C. Iwanowski zna każdy „nerv maszyn”. Z postawieniem właściwej „diagnozy” uszkodzonego ciągnika lub innej maszyny rolniczej nigdy nie ma kłopotu.

— w Dąbrówce Kościelnej (pow. wysokomazowiecki), Tykocinie (pow. białostocki), Wizajnach (pow. suwalski) i Baniach Mazurskich (pow. goldapski) oraz 12 studni wierconych. A każda taka studnia to załazek wodociągu.

V

To jest pierwszy krok na drodze zapotrzenia wsi w wodę. Krok trudny, wymagający wiele pracy wyjaśniającej i sporych nakładów finansowych, ale niezbędny. Nie chodzi tylko o jakość wody, choć i to jest istotny czynnik mający wpływ na zdrowotność ludzi i zwierząt gospodarskich. Chodzi również o ilość wody.

Jeśli wody brakuje to na nic zdadzą się marzenia o rozwoju hodowli lub warzywnictwa. Na nic zdadzą się marzenia o wroście dobrobytu i zamożności.

Naukowcy dowodzą, że każdy krowie trzeba zapewnić dziennie 80 litrów dobrej wody, koniowi — 40 litrów, świnie — 20, owcy — 20. To jest minimum. Bez tego nie może być mowy o prawidłowym rozwoju hodowli. Czy nasi rolnicy zapewniają swemu dobytкови taką ilość wody? Nie zawsze i nie wszędzie.

Z wodą jest tak samo jak z ową elektrycznością, odgromnikami czy traktorami. Wczoraj jeszcze trzeba było długo prosić, błagać i przekonywać do postępu, a dziś sytuacja jest odwrotna. Ktoś powiedział, że była to duża rewolucja na wsi.

Może są to za wielkie słowa, ale wiele w nich prawdy i głębokiej wymowy przemian zachodzących na białostockiej wsi.

Jeśli chodzi o wodę dla wsi — to można powiedzieć używając tych samych porównań — że jest to kolejna rewolucja. Jeszcze dziś kielkuje, ale jutro stanie się potrzeba, a nawet honorem każdej wsi.

VI

Czas robi swoje. To prawda. Nie znaczy to jednak wcale, by ludzie którym jest bliska i droga sprawa rozwoju kultury i zamożności wsi, ludzie odpowiedzialni za ten rozwój, siedzieli z założonymi rękami.

Polączmy zatem pomoc państwa z własnymi środkami i wkładem pracy społecznej. Wybierzmy czas postępu.

MIECZYSLAW CHAJA

Ne powtarzajmy błędów ubiegłego roku

Pszczelarz-amator czy specjalista?

Większość z około 9 tysięcy pasiek naszego województwa — to pasieki małe, liczące około 7 pni, prowadzone amatorsko, dorywczo i bardzo często niefachowo. O poziomie gospodarki w tych rozdrobnionych pasieczkach w bolesny sposób dała znać zima roku 1962/63. Na podstawie lustracji pasiek przez rzeczoznawców chorób pszczelich, instruktorów pszczelarskich RSOP można stwierdzić, że zimą br. „spadło” na terenie województwa około 50 proc. ogólnego stanu roi. Pszczelarze utrzymują, że zmarły. Tymczasem, gdy nie dopatrzone roje wyginęły nawet w 100 proc., to nie zmarły zupełnie pszczoły w pasieczkach większych i drobnych, ale posiadających fachową opiekę, odpowiednio przygotowanych do zimy.

Główne przyczyny, to

Czas na pszenicę

ciąg dalszy ze str. 3

nie naszej placówki, siew późniejszy, na polu nisko położonym, okazał się lepszy w porównaniu do siewu w terminie optymalnym. Siew po 5 października jest już niepewny, zwłaszcza gdy jesień jest zimna i rola jest wilgotna. W tym wypadku pszenica może nie wzleść, lecz ulec skrochmaleniu.

Przed siewem ziarno zaprawiamy przeciw śnieci cuchnącej. Przy tej czynności należy przestrzegać ściśle przepisu umieszczonego na opakowaniu. Skuteczność zaprawy jest tym większa, im lepiej jest wymieszane ziarno z preparatem. Termiczne zaprawianie ziarna przeciw głównym pyłkowcem jest dość skomplikowane i wymaga dużej praktyki. Aby główni nie było w pszenicy najlepiej nabywać ziarno kwalifikowane, które jest wolne od choroby grzybowej.

Pszenicę ozimą wysiewamy w ilości 150—180 kg/ha. Dolną normę dajemy na dobrych stanówkach i nawożeniu oraz przy optymalnym terminie siewu (odmiany drobnoziarniste i bardziej podatne na wyleganie). Górną granicę wysiewamy na gorszych stanówkach, słabym nawożeniu, opóźnionym siewie i w wypadku siewu pszenicy gruboziarnistej np. Eki. Rozstawa rzędów najlepsza jest od 10—15 cm, a głębokość siewu od 3—4 cm. Głębsze umieszczenie ziarna, zwłaszcza przy opóźnionym terminie siewu jest niewłaściwe.

Zasianą pszenicę należy zabronować w poprzek lub na ukos rzędów lekką broną posiewną. Po zasianiu pamiętać należy o wykonaniu przegonów dla lepszego spływania wód pozimowych.

Inż. F. Zborowski

SDOO — Krzyżewo

GLÓD I BEZMATECZNOŚĆ. Województwo białostockie liczyło w ostatnich latach około 70 tysięcy roi pszczelich, dających około 420 ton miodu towarowego. Nie jest to jeszcze maksymalne napszczenie, gdyż z 2,9 roi na 1 km kwadratowy możemy dojść do 4—6 roi zwiększając prawie dwukrotnie ilość miodu dostarczanego punktom skupu i poprawiając plony rolniczych upraw owadopylnych.

Zbliżone do naszego napszczenie notuje się tylko w trzech województwach: koszalińskim, szczecińskim i zielonogórskim. Dążenie więc do zwiększenia liczby roi w województwie jest gospodarczo jak najbardziej uzasadnione. Straty ubiegłej zimy odsunęły realizację planów ilościowego rozwoju pszczelarstwa na kilka lat oraz wytrąciły z rąk pszczelarzy i rolników setki tysięcy złotych i to z ich wyłącznej winy. Prowizoryczne, bardzo ostrożne obliczenie strat na 1 roju kształtuje się jak niżej (licząc wg jesiennego stanu roju i obowiązujących cen państwowych): wartość roju 250 zł, 4 kg zjedzonego od jesieni miodu 160 zł, 4 kg podanego na jesieni cukru 48 zł. Razem: 458 zł.

Jeżeli doliczyć do tego przypuszczalną wydajność miodu w bieżącym sezonie 5—7 kg (średnia wojewódzka), musimy dodać jeszcze 240 zł — ogółem straty wynoszą 698 zł na 1 roj. Sumę tę stracił pszczelarz za cenę dodatkowego zakupu jeszcze 4 kg cukru na roj, czyli kwotę 48 zł. W skali wojewódzkiej straty sięgają 24,4 mln zł.

Skutki spadku pogłowia dają znać o sobie w punktach



Białostockie PGR-y dobrze wywiązały się w tym roku ze swych obowiązków w zakresie zaopatrzenia rolnictwa w kwalifikowany materiał siewny. Pokryły one potrzeby województwa, a ponadto sprowadziły do innych rejonów kraju około 1,200 ton ziarna siewnego. Badania przeprowadzone przez SON wykazały, że ziarno jest dorodne, czyste, o odpowiedniej sile kiełkowania.

skupu, które zakupiły do końca lipca br. niewiele ponad 30 proc. planowanej na rok 1963 masy miodu, co wobec przyspieszonego przez suszę letniego miodobrania, może stanowić 60-80 proc. całych zasobów miodu.

Drugą przyczyną spadku wielu roi była wspomniana już bezmатеczność. Skutki trudności w hodowli matek ubiegłego roku nie dosięgły pszczelarzy, którzy stosując co roku planową i kontrolowaną wymianę matek. Tam, gdzie wymiana pozostawiana jest samym pszczolom, roje wystawione są na ryzyko ginięcia matek w czasie lotów weselnych, tym większe, im gorsza jest wówczas pogoda.

W podsumowaniu należałoby wyciągnąć wnioski na przyszłość, by nie płacić więcej tak wysokich cen za nieumiejętność, niedbalstwo i złe pojmowanie oszczędności. Przeciętnie silny roj pszczoły musi posiadać na jesieni 12—14 kg zapasów oraz młodą, dobrze rozwiniętą matkę. Bezwzględnie konieczna jest kontrolowana przez pszczelarza wymiana matek. Wobec pogarszających się ciągle naturalnych warunków pożytkowych (walka z chwastami, monokultury rolne i leśne) pszczelarstwo musi stać się zawodem, a sprostają zadaniu tylko dobrzy fachowcy. Jednak nauka na błędach jest jednym z najkosztowniejszych sposobów zdobywania wiedzy.

inż. WANDA OSTROWSKA
RRZD — Siejnik



ciąg dalszy ze str. 3

Chociaż w dziedzinie zakiszania pasz mamy pewne osiągnięcia, to jednak dalekie są one od potrzeb. Obecnie rolnicy hodują 4.100 sztuk bydła, w tym 1.800 krów. Licząc skromnie potrzeba nam rocznie ponad 5.000 ton kiszonki. Na razie mamy w Krasnoborskich 12 silosów trwałych, w Cisowie — 13, a w samym Sztabinie — 3. Jest to ilość niewystarczająca i zachodzi potrzeba dalszego popularyzowania tej metody konserwacji pasz.

MARIAN DUBOWSKI

— Berżniki, pow. Sejny

Sprawami kiszonkarstwa zainteresowaliśmy się dość dawno, bo już w 1956 roku. Rolnicy wybudowali 9 silosów betonowych. Główną rośliną do zakiszania była kukurydza. Niestety, w ciągu ostatnich 2 lat jej plony były dość niskie, co spowodowało zmniejszenie uprawy tej rośliny.

Dalszym powodem mniejszego zainteresowania kiszeniem pasz jest melioracja, dzięki której rolnicy zbierają duże ilości siana. W ubiegłym roku zagospodarowaliśmy 18 ha, w tym roku — 32 ha, a obecnie przeprowadza się orki.

Ponadto dużą popularność zdobyły u nas niektóre rośliny, pastewne, szczególnie marchew. Mamy gleby lekkie, na których marchew daje przeciętnie 400 q z ha, a u Franciszka Miklaszewicza było nawet 500 q. Nasi rolnicy uprawiają dużo brukwi i buraków pastewnych, a więc nie ma kłopotów z paszami soczystymi.

W naszych warunkach warto zainteresować się szczególnie kiszeniem ziemniaków. Mamy zamiar budować silosy podzielone na dwie części — w jednej można zakisić ziemniaki, a w drugiej ziemniaki. Chcemy spróbować zakisić ziemniaki z dodatkiem roślin motylkowych. Jest to przecież gotowa i wartościowa pasza na okres jesienno-zimowy.

Cenne kiszonki

ciąg dalszy ze str. 3

równo zimą jak i latem. Kiszonka bowiem z powodzeniem daje się przechowywać przez dłuższy okres, a założona w większej ilości stanowi rezerwę na okres letniej suszy, czy innych niesprzyjających okoliczności. Rolnicy ci poszczycić się mogą dużymi udajami i poważnymi dostawami mleka do spółdzielni.

Jak kosić trawę? Najprzydatniejsze do tego celu są wszelkiego rodzaju silosy. W przypadku braku silosu, z powodzeniem możemy założyć kiszonkę w zwykłym dole ziemnym. Dla zabezpieczenia od zanieczyszczenia dno, boki i wierzchnią warstwę ckrwamy papierem silosowym, folią, lub prostą siłą.

Warunkiem udania się kiszonki jest jak najsilniejsze ubicie w trakcie układania, obciążenie założonego stosu warstwą gliny i ziemi (50 cm) oraz późniejsze zakrywanie i zdeptywanie pęknięć w warstwie ziemi okrywowej. Omawiane zabiegi mają na celu zabezpieczenie od dostępu powietrza, gdyż obecność tlenu ujemnie wpływa na przebieg i kierunek fermentacji.

Zakiszana trawa nie powinna zawierać wody opadowej, a nawet, według opinii naukowców i rolników praktyków, przed założeniem do dołu wskazanym jest skoszoną trawę poddać 1-dniowemu przewiednięciu na pokosach. Pożądany jest również dodatek roślin zawierających duży zasób cukrów, to jest liści buraczanych, pociętej kukurydzy, czy też słonecznika pastewnego. W braku tychże bardzo korzystne jest polewanie układanej trawy melasą rozcieńczoną w wodzie w stosunku 1 litr melasy na 4 — 6 litrów wody lub serwatki.

Jeżeli w okresie jesiennym gospodarstwo nie posiada żadnych zielonek, bardzo dobrą kiszonkę założyć może ze świeżych wyłotków buraczanych. Wyłotki zamawiamy zbiorowo za pośrednictwem spółdzielni mleczarskiej albo kółka rolnicze, w najbliższej cukrowni — w Sokółowie Podlaskim, czy Ketrzynie.

WACŁAW BILMIN

Gra warta świeczki

DOROŚLI
w szkolnych ławkach

Problem to nienowowy, ale wciąż aktualny. Kiedy w 1961 r. zabierano się do jego definitywnego rozstrzygnięcia wydawało się, że raz dwa przystawimy byk uchwycyony zostanie za rogi, że przeskoczymy wszystkich w zakresie szkoły podstawowej tak szybko jak zdołaliśmy się kiedyś uporać z analfabetyzmem. Okazało się jednak, że sprawa nie jest taka prosta, a rozstrzygnięcie jej zależy od sytuacji ekonomicznej, świadomości zainteresowanych i kierowników zakładów oraz instytucji, w których pracują.

NA PODSTAWIE przeprowadzonej w końcu marca 1961 r. rekrutacji stwierdzono, że 54.346 mieszkańców naszego województwa w wieku od 16 do 35 lat, w tym 13.420 pracowników zakładów społecznych, a 40.926 nieuspołeczniczonych — posiada zalety w zakresie V, VI i VII klasy. Rekrutacja objęła osoby do 35 lat, gdyż zakładano, że wszyscy mieszkańcy województwa w tym wieku powinni ukończyć szkołę podstawową. Od ich wiadomości zależy bowiem poziom i jakość wykonywanej pracy.

Ale wspomniana rekrutacja przyniosła nam i inne, bardziej niepokojące liczby: 31.375 osób w wieku od 16 do 50 lat, z których 4.400 pracuje w uspołeczniczonych, a 26.970 w nieuspołeczniczonych zakładach pracy — ukończyło ledwie cztery klasy szkoły podstawowej. A więc niemal połowa analfabetyzm. Trudno bowiem w czasach tak szybkiego postępu nauki i techniki uważać za pełnowartościowych robotników ludzi, którzy umieją się ledwie podpisać i znają cztery podstawowe działania matematyczne. Nawet długoletnia praktyka nie zastąpi w tym wypadku wiadomości, które musi dać szkoła.

Liczyby te zaniepokoiły, zmusiły do rozpoczęcia systematycznej pracy pedagogicznej i uświadamiającej. Oto dwuletnie rezultaty: w 1961 r. — 113 oddziałów i 693 kursy tzw. ogólnokształcące z 6.889 uczestnikami, oraz 77 kursów nauczania początkowego, na które uczęszczało 991 osób. W 1962 r. — 99 oddziałów, 568 kursów i 109 punktów indywidualnego nauczania dla 6.621 osób. W 1963 r. — 2017 uczących się w szkołach i na kursach. W sumie w latach 1961—63 zdołano objąć nauczaniem ponad 3.500 pracowników uspołeczniczonych zakładów i z górą 13 tys. z zakładów nieuspołeczniczonych.

Rezultaty więc są i to widoczne. W zestawieniu jednak ponad 80 tys. osób, które wymagają przeszkolenia, bledną i wyraźnie wskazują, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Tym bardziej, że zaniepokojenie wywołuje nie zwiększająca się z każdym rokiem, a odwrotnie — zmniejszająca się ilość dokształcających się. Najbardziej wartościowi ludzie, ci, którym istotnie zależało na uzyskaniu świadectwa szkoły podstawowej, zakończyli już naukę. Pozostali ociągają.

MAŁA RZECZ...

...a cieszy. Co? Naturalnie telewizor. Spółdzielnia produkcyjna w Wałkach w pow. hajnowskim zakupiła w ubiegłym tygodniu telewizor — jeden z pierwszych w gromadzie Narew. Sensacja we wsi — niebawem. Młodzi, starzy — wszyscy, tylu, ilu mogła pomieścić izba przewodniczącego spółdzielni, przyszła oglądać „cud” na srebrnym ekranie. W niedzielę transmisję z centralnych dożynek oglądała cała wieś. Siedemdziesięcioletnie kobiety patrzyły po raz pierwszy na ekran telewizora nie chciały uwierzyć, żeby tu w Wałkach, o setki kilometrów od Warszawy można było widzieć to — co tam w stolicy się dzieje w tej chwili. Przyrzekły zapytać swoich delegatów na dożynki, czy naprawdę wszystko było tak — jak to „pokazywał” telewizor. W każdym razie w długie jesienne i zimowe wieczory smutno w tej wsi już nie będzie. (ao)

BRAK NAFTY

Mieszkańcy wielu wsi w powiecie grajewskim, a m. in. Groźmów czy Wierzbowa nie mogą od dłuższego czasu nabyć nafty. Sprawa wymaga szybkiego załatwienia gdyż trudno jest obejść się bez nafty w nieelektryfikowanych wsiach. (prus)

Oświetlona
droga

Półtora roku mieszkańcy Jeziora (powiat łomżyński) domagali się oświetlenia przynajmniej jednej drogi prowadzącej przez wieś. I dopięli swego. W tym roku przy drodze pojawiły się lampy oświetleniowe. (s)

Pierwszy sklep

Suchowola nie miała jeszcze sklepu. Miejsca Gminna Spółdzielnia budowała dotychczas nowe pomieszczenia w okolicznych wsiach i jakoś pomijała mia-



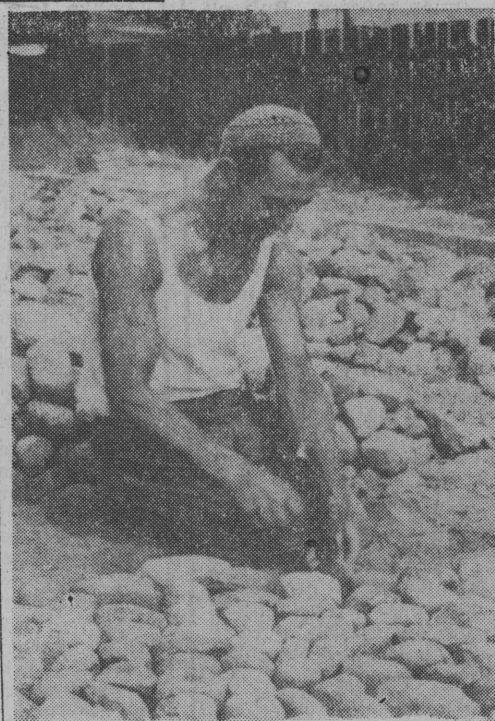
NA ZDJĘCIU: technik Włodzimierz Rusak z Miejskiej Służby Drogowej w Hajnówce podczas wytyczania ulicy w pobliżu Osiedla Millenium.

WSPÓŁZAWODNICZTWO
miast

H AJNÓWKA, która zainicjowała współzawodnicztwo o tytuł najczystszej i najbardziej estetycznej miejscowości na Białostocczyźnie, może się już pochwalić doskonałymi osiągnięciami w tej rywalizacji. Do 15 bm. ludność tego miasta zrealizowała czynny społeczny wkład 800 tys. zł.

Są to wstępne obliczenia. Już obecnie można jednak wymienić wiele osiągnięć mieszkańców Hajnówki, jak chociażby urządzenie pięknego skweru o powierzchni 3 hektarów w pobliżu biurowca Prezydium PRN, w miejscu gdzie niedawno było jeszcze wysypisko śmieci, urządzenie innych zieleni, w różnych punktach miasta o ogólnej powierzchni 6.500 m², zasadzenie 650 drzewek itp.

W tym czasie wykonano również wiele robót z funduszy gospodarki komunalnej. M. in. wymieniono nawierzchnię brukową ulic na ogólnej powierzchni 1900 m² oraz ulepszone nawierzchnię ulic o łącznej powierzchni 2.400 m². Na ulicach ułożono również 2.470 mb. krawężnika trawnikowego, 940 mb. krawężnika drogowego, 140 mb kanalizacji deszczowej itp.



Remont jezdni na ulicy Lipowej.

Blok
ZOR
w Prostkach

W osiedlu robotniczym Prostkach, w pow. grajewskim, trwa obecnie budowa pierwszego w tej miejscowości bloku ZOR. Roboty budowlane wykonuje ECKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego. Oddanie tego budynku do użytku nastąpi w przyszłym roku. Mieszkańcy Prostek otrzymają wówczas 18 mieszkań. (mar)

Przed jubileuszem 400-lecia

SEJNY
w galowej szacie

Sejny przygotowują się do jubileuszu — obchodów 400-lecia swego istnienia. Miasto z dnia na dzień nabiera

Uwaga, mieszkańcy Sokółki!

Zapraszamy
na spotkanie
„Sam na sam
z „Gazetą”

Kolejne spotkanie przedstawicieli naszej redakcji z Czytelnikami z cyklu „Sam na sam z „Gazetą”, odbędzie się w dniach 17—18 bm. w Sokółce. W pierwszym dniu red. red. Krystyna MAR-SZALEK i Stanisław GAJEK wraz z radcą prawnym redakcji mgr Janem SKALEM, będą przyjmowali skargi i zażalenia oraz udzielali wyjaśnień i porad. Spotkanie to odbędzie się w budynku Prezydium PRN w godzinach 10 — 15.

Następnego dnia dziennikarze z udziałem sekretarza redakcji, red. Mieczysława Chaji, zostaną przyjęci przez przedstawicieli miejscowych władz w celu przedstawienia im spraw poruszonych przez Czytelników oraz zapoznania się z ewentualnymi problemami powiatu sokólskiego.

Tekst i zdjęcia (pe)



W szybkim tempie trwają prace przy przebudowie ulicy Waryńskiego.

Na budowę Warszawy
i kraju

W powiecie hajnowskim zbiórka na SFOS nie przebiega najlepiej. Do końca lipca plan roczny wykonany został zaledwie w 52 proc.

Na taką sytuację wpływa wiele przyczyn. Głównym powodem jest niewątpliwie niedocenianie tej zbiórki przez niektóre miejscowe zakłady pracy, takie jak: Zakłady Suchej Destylacji Drewna i Spółdzielnia Inwalidów „Postęp” oraz GS-y w Narwi i Kleszczelach, a także przez mieszkańców gromad: Klejnik, Czyże i Trześcianka.

Aktywni społeczni powinni spopularyzować cele zbiórki na SFOS i wyjaśnić, że część sum wpłacanych na Fundusz Budowy Kraju i Stolicy pozostaje w powiecie. W latach 1954—1962 pow. hajnowski otrzymał ze SFOS 1.120 tys. zł, z czego 700 tys. zł przeznaczono na budowę szkoły podstawowej w Trześciance, a 350 tys. zł na budowę Domu Nauczyciela w Hajnówce. W br. zaś powiat hajnowski otrzymał z tego funduszu 40 tys. zł na zakup telewizorów dla najlepiej pracujących świetlic. (rb)

Ilecznego Funduszu Budowy
Kraju i Stolicy.

Powiat zambrowski zajmuje w zbiorze na budowę kraju i stolicy piąte miejsce w województwie. Do pierwszego sierpnia br. wykonano 78 proc. tegorocznego planu świadczeń. W zbiorze wyróżniają się robotnicy i młodzież szkolna, zadowolona natomiast rolnicy, którzy ociągają się z wpłatami.

Z funduszy SFOS buduje się w pow. zambrowski pomieszczenia dla spółdzielni zdrowia w Kołakach, a szereg szkół otrzymało telewizory. (staw)

Rozpoczął się
sezon polowań
na kuropatwy

11 bm. rozpoczął się sezon polowań na kuropatwy. Z pierwszych meldunków wynika, że kuropatwa jest w tym roku sporo. Wprawdzie przetrzebiła je sroga zima, wiele ptaków zginęło, lecz ciepłe lato sprzyjało wyżywieniu i wzrostowi młodych. W rezultacie wyniki polowań mogą być niezłe.

Niektóre kura łowieckie przeprowadzą odłow żywych ptaków. Będą one następnie „przesiedlane” na tereny, gdzie występuje brak kuropatw. Cała akcja jest dla kół łowieckich atrakcyjna. „Jedność Łowiecka” płaci za żywą kuropatwę 125 złotych. (f)

estetyczniejszego wyglądu. Znikają różne budki i przybudówki, które szpeczyły dotąd miasto. Ulice ozdobiły trawniki i kwietniki. Na zieleńcu w centrum miasta ustawiono rząd flag narodowych i herb miasta. Rozpięto tu również hasła okolicznościowe.

Przed gmachem Liceum Ogólnokształcącego trwają ostatnie prace przy budowie muzeum koncertowej, w której będą występowały zespoły artystyczne. Już obecnie w świetlicy miejskiej otwarto wystawę ceramiki ludowej z regionu suwalsko-sejneńskiego, wkrótce zaś otwarta zostanie wystawa dzieł plastyka Kazimierczaka.

Uroczystości, które rozpoczyna się jutro, trwać będą również w niedzielę. (les)



ELK

W lokalu Powiatowego Domu Kultury w Elku odbędzie się 15 bm. uroczysta inauguracja roku kulturalno - oświatowego 1963/64. O godz. 18 działy kulturalno - oświatowe Elku i pracownicy PDK spotkają się przy czarnej kawie z aktywnym społeczno-politycznym, a następnie obejrzą film produkcji polskiej pt. „Na białym szlaku”. (k)

ŁOMŻA

Z nowym rokiem szkolenia partyjnego w Łomży powstaje filia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu - Leninizmu, która popularyzować będzie ekonomikę rolnictwa i politykę rolną. Obecnie trwają prace związane z organizacją nowej placówki szkoleniowej i doбором słuchaczy. (saw)

WYSOKIE
MAZOWIECKIE

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Czyżewie Rusi w pow. wysokomazowieckim zakontraktowali w tym roku 4 ha buraków cukrowych. Zbiory są dobre. Średni plon z hektara wyniesie ponad 400 kwintali. (g)

GRAJEWÓ

Kolegium Karno - Administracyjne przy Prezydium PRN w Grajewie wymierzyło ostatnio kary osobom, które przez chuligańskie wybryki zakłócały spokój mieszkańcom powiatu. Karę grzywny w wysokości 3 tys. zł zapłacił bracia Hieronim i Henryk Krzyżanowscy ze wsi Sokółki, którzy wywołali awanturę na zabawie w Biebrzy 2 tys. zł 35-letni pracownik Rejonu Eksploatacji Drog Publicznych z Wąsosz Jan Ładziński, za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym. (mar)

SIEMIATYCZE

Kino w Milejczycach w pow. siemiatyckim traci stale widzów na skutek tego, że przesłania aparatura nie nadaje się prawie do eksploatacji. Dźwięk jest zniekształcony a w czasie seansów powstają nie przewidziane przerwy. Obsługa zmuszona jest po kilka razy w miesiącu wozzić aparaturę do naprawy do Białegostoku. A czy nie lepiej wymienić starą aparaturę na nową? Pytanie to kierujemy, razem z kinomanami z Milejczyc, do Wojewódzkiego Zarządu Kin w Białymstoku. (pn)

„GAZETA BIAŁOSTOCKA”

Organ KW PZPR w Białymstoku Redaguje Kolegium Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowa, 1. Telefon: red. naczelny 34-14 z-ca redaktora naczelnego 36-16 sekretarz redakcji 35-11 dz. reporterski 45-16, 42-41 dz. 36-33 dz. sportowy 45-97, redakcja nocna 25-36 centrala 37-43 do 49

Nie zamówionych rekwizytów zdejść redakcja nie zwraca.

Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Kuch” i Poczta.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, Białystok, ul. Wesołowskiego 1.